Warszawa.

№ 58. Rok 1860.

Ciepła dziś rano stopni 2.
Ciepła wczoraj w południe stopni 3.
Jutro Św. **Heleny i Amelii.**

KRONIKA

Czwartek.

Dnia 18 Lutego / 1 Marca.

Wschód słońca o godz. 6 min. 47.
Zachód „ „ 5 „ 39.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq e Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

OD REDAKCYI.

W każdem znaczniejszem mieście potrzebne są pisma, któreby zamieszczały porządne, w oddziałach osobnych dla łatwego wyszukania, za cenę jak można najtańszą, doniesienia o potrzebach i żądaniach publiczności, a po szczególe PP. właścicieli fabryk, warsztatów, sklepów i wszelkich zakładów przemysłowych, obok tego donosiły o żądaniach lub ofiarowanych kapitałach, zatrudnieniach i t. d. Na ten cel Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych przeznaczą ostatnią stronnicę i dodatki do pisma swego.

Kronika Wiadomości Krajowych i Zagr. pismo codzienne, kosztuje w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 35 (złp. 9) miesięcznie kop. 45 (złp. 3). Obejmuje oprócz wiadomości politycznych i Warszawskich, doniesienia o handlach, cukrowniach, restauracyach, kapitałach i wszelkich interesach i potrzebach społecznych, za opłatą kop. 3 od jednego wiersza drobnym drukiem. Każdy prenumerator ma prawo umieścić bezpłatnie doniesienia o własnych interesach za pół rubla kwartalnie. Że zaś wiersz liczy się po kop. 3, przeto każdy prenumerator będzie mógł zamieście w Kronice na kwartał dwa średnie, albo trzy małe doniesienia, razem wierszy siedmnaście obejmujące. Redakcya ułoży doniesienia z ustnego opowiedzenia interesu, bez osobnej dopłaty. Jeżeli tego będzie potrzeba, to doniesienie w obcym języku bezpłatnie na polskie przełoży.

Kronika zamieszcza także artykuły o handlu, przemyśle, rólnictwie, teatrze, nowych dziełach, krótsze powieści i rozmaitości;

Jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom, i oprócz tego, każdy prenumerator Kroniki może nabyć po jednym egzemplarzu dzieł rozmaitych, wydanych nakładem Franciszka Salez: Dmochowskiego, Jana Jaworskiego i zakładu litograficznego A. Pecq et Comp za cenę o znaczną część niższą od katalogowej księgarskiej.

Prenumerować można na wszystkich urzędach i stacyach pocztowych Królestwa i Cesarstwa, w Kantorach Kroniki, lub w Kantorze Głównym przy ulicy Miodowej Nr. 482 w zakładzie litograficznym A. Pecq et Comp. dokąd adresować trzeba wszelkie Korespondencye do Redakcyi Kroniki.

Najjaśniejszy Pan, dnia 18-go grudnia 1859 r., Najwyżej rozkazać raczył: wszvstkim w ogóle cudzoziemcom, w południowych portach Rossyi, dozwolić zapisywać się do 2-ej i 3-ej gildyi kupieckiej, aż do określenia ustawą praw cudzoziemców pod względem handlowym.

— *Z Petersburga d.* 8 (20) *Lutego.* —

We wtorek, 2-go lutego, Derwisz-Pasza, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Sułtana Tureckiego miał zaszczyt być przyjętym przez Najjaśniejszego Cesarza i doręczyć przy tej sposobności swe listy wierzytelne.

Następnie Zuchrab-Effendi, Radca, oraz Kiamis-Bey i Pertew-Effendi, sekretarze poselstwa tureckiego, Achmed-Effendi, porucznik sztabu głównego i Mustafa-Effendi, kapitan piechoty gwardyjskiej, zostający przy poselstwie, mieli zaszczyt być przedstawionemi Najjaśniejszemu Cesarzowi.



— Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych, uzasadniając się na art. 12 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 26 lutego (10 marca) 1857 r., o środkach kwarantannowych, zaliczyła w r. 1858 miasto Międzyrzec w powiecie Radzyńskim do

Korespondencya z przejażdżki.

SZKIC OBYCZAJOWY.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 57.)

Pan Józef, mój nowy znajomy, a sąsiad mego przyszywanego wuja (wujem go bowiem w listach tytułowałem), był młodzieniec dwudziestokilkoletni, dorodny, z sumiastym wąsem i rezolutną miną. Wykształcenie jego było czysto obywatelskie, to jest skończył pięć klas powiatowych, znał się na pszenicy, owsie, na baranach; przynajmniej umiał o tem rozprawiać ile się podoba. Prócz tego, opowiadał mi o niektórych szczególnych kombinacyach, jakie mu się przydarzyły w preferansie, lub których był świadkiem, opowiedział mi kilka anegdotek myśliwskich, potem jarmarcznych i nareszcie grubo skandalicznych. Potem skreślił obrazek kilku panienek z swego sąsiedztwa, przyczem dowiedziałam się, że córka mego niby wuja jest dorosłą i piękną panną na wydaniu. O niej jednak mówił bardzo wstrzemięźliwie i z uszanowaniem, jak wypadało.

W tych wszystkich rozmowach pokazałem jednak niewielkie doswiadczenie z mej strony: bo pszenicy niepotrafię odróżnić od jęczmienia, niewiem kiedy można grać siedem a kiedy zwyczajne sześć i wyobrażenia niemam o cenach i przymiotach koni. O płci pięknej wprawdzie mogę długo rozmowę prowadzić i czerpać anegdotki z własnych, poczęści smutnych doświadczeń, ale też to jeden przedmiot tylko.

Zapomniałem uprzedzić czytelników, że dawno już siedzimy w leciutkiej eleganckiej bryczce, tęgą czwórką zaprzężonej, pan Józef bowiem ofiarował się odwieść mnie do wuja, a konie, które przysłano po mnie do stacyi, odesłaliśmy wolne.

Szkoda, że niewybrałem się latem, mógłbym kilka stronnic napełnić opisem okolic zwiedzanych.

Opisy lasów, łąk, pól i błękitnego nieba przyjmują się przez czytelników ex officio, niewolno szemrać na autora, że każe czytać czarno na białem to, co może każdy i każdego czasu (w lecie naturalnie) zobaczyć zielono na tle błękitnem. Ale tym razem było szaro na ziemi i szaro na niebie aż do samej Woli **skiej, która także była szara.

Wieczorem już zajechaliśmy przed obszerny dwór drewniany, z gankiem. Psy narobiły ogromnego hałasu, mogliśmy więc spodziewać się, że nam będą radzi. Wyszedł na ganek mężczyzna średnich lat, ogorzały, przystojny, w palonych butach i w futrem podszytym surducie.

Z opisu udzielonego mi w drodze przez p. Józefa, domyśliłem się, że to był pan Arkadjusz, bliski kuzyn, mego wuja, rezydujący u niego i trudniący się gospodarstwem. Nastąpiły serdeczne całusy w oba policzki, posłano po pana Ksawerego, mego wuja, na folwark, a tymczasem przez sień weszliśmy do pokoju.

Weszliśmy zaś do pokoju na lewo, zajmowanego przez p. Arkadjusza. Obszerny był dosyć; oprócz łóżka z dywanem i wiszącemi nad niem przyborami myśliwskiemi i drugiego, niemającego tych przyborów nad sobą, zawierał biurko z księgami gospodarskiemi,

rzędu miejsc, do których sprowadzane być może na konsumcyą bydło rogate, odbywające przy wejściu do tutejszego kraju, dwudniową tylko kwarantannę.

Gdy jednak obecnie okazało się, że miasto rzeczone obejść się może bydłem krajowem i gdy bydło po dwudniowej kwarantannowej obserwacyi, prowadzone traktem od Radzymina do Międzyrzeca, przyczynić się mogłoby do zaniesienia księgosuszu do okolic i wsi przy samym trakcie położonych; z tych przeto powodów Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła z dniem 3 (15) marca r. b. cofnąć pozwolenie na sprowadzanie bydła tego na rzeź do miasta Międzyrzeca udzielone, i o tem do wiadomości osób interesowanych podaje.

— Na zasadzie reskryptu Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, z d. 27 stycznia (8 lutego) r. b. 7,507/1,615, Administryacya Rządowa podaje do powszechnej wiadomości, że dla dogodności konsumentów, na wniosek Członka Ekonomicznego, cygara, papierosy, sprzedające się teraz po kop. 1½ za sztukę, sprzedawane będą od dnia 1 (13) marca r. b. w składach administracyi i we wszystkich dystrybucyach tabacznych w Królestwie, po zniżonej cenie, to jest po kopiejek 1 za sztukę, czyli po rs. 1 za 100 sztuk.

— Znużony wczorajszą podróżą po chodnikach Warszawskich, które pozamieniały się w sadzaweczki przecięte grobelkami i wysepkami, przeprawianiem się tu i owdzie przez strumienie z szumem pędzące po ulicach, usnąłem na chwilę po obiedzie i śniło mi się, że Warszawa nagle zamieniła się w Wenecyą. Każda ulica była kanałem, każda dzielnica osobną wyspą. Tu i owdzie po chodnikach sterczały progi z ubitego śniegu zrobione, nakształt progów Dniepru i Niagary.

Z ulicy Królewskiej od Grzybowa, wypłynął statek parowy obładowany, podróżnemi i pędził poruszając bałwany wody wzdłuż kraty Saskiego ogrodu.

Stałem na wywyższeniu przed kościołem Ewangelickim, spoglądając na to widowisko.

Nagle postrzegam, że kanał przed domem p. Malhomów, nieznośny kanał, który nietylko w upały, ale i teraz nawet zatruwa powietrze i lokatorom, piękne i kosztowne opłacającym komorne, nie pozwala ani na chwilę okien otworzyć: — urósł nagle w olbrzymie kształty i rozwarł szeroką paszczę swoją. Statek niewstrzymanym pędem porwany, wpadł w gardziel jego i zginął ze wszystkiemi podróżnemi. Ach! zawołałem ze zgrozą—czemu też nie zakryto tego kanału, nie byłoby teraz tak wielkiego nieszczęścia, a w lecie nie byłoby wyziewów zatruwających powietrze.

Gdyby.... ale to gdyby, zawsze po niewczasie przychodzi — gdyby ten kanał zakryto, gdyby wyrąbywano śnieg nie tylko na chodnikach, ale na deskach, które pokrywają ścieki poprzeczne, nie byłoby tylu ofiar, nie byłoby zawałów tak olbrzymich, przez które trzeba sobie łamać nogi i ręce.

Wtem obudziłem się, ucieszony że katastrowa ze statkiem parowym była tylko marzeniem sennem, lecz bardzo byłoby rzeczą pożądaną, żeby usunięto te niedogodności, istniejące na mały rozmiar, które widziałem we śnie w olbrzymiej postaci.

— Onegdaj Członkowie Resursy Nowej, na ogólnem zebraniu, postanowili sposobem składki pomiędzy sobą, ustanowić jedno stypendyum na rs. 300, dla Instytutu Muzycznego. Oprócz tego postanowiono także zmienić dotychczasowy termin wyborów, odbywanych w śród lata, i przenieść takowy na zimę.

— Na Saskim placu, przygotowano zapas kamienia kostkowego, do brukowania ulicy Wierzbowej. Bruk ten sprowadzony być ma z Krakowa.

— Pan Nikodem Biernacki dał koncert w Żytomierzu, dnia 13 lutego b. r. z wielkiem powodzeniem, a ztamtąd udał się do Winnicy, gdzie był dla dawania koncertów zaproszony przez obywateli gubernii Podolskiej.

— Wczoraj byliśmy świadkami pięknej zabawy muzykalnej, wydanej w domu W-żnej pułkownikowej Zdzitowieckiej na korzyść Instytutu Muzycznego Warszawskiego. Pomimo niepogody, licznie się zebrano, podziwiać talent córki dostojnej gospodyni, która główny na siebie udział przyjęła, wykonawszy na fortepianie dwa koncerta z towarzyszeniem kwartetu zdublowanego: Webera i Mendelsohna. Czystość, jasność i niepospolita biegłość, oto cechy znamienujące wysoko już ukształconą amatorkę; a pojęcie tych wspaniałych utworów tudzież sposób ich frazowania, w wysokim stopniu zaszczyt jej przynosi. Pani Leśkiewiczowa znana z pięknego głosu artystka, nie mało także przyczyniła się do uświetnienia tego wieczoru, odśpiewaniem arji Pacciniego, romansu Grossmana, arji z *Hrabiny* i Przekleństwa z *Proroka*, a zaś p. Studziński ze swoim kwartetem tak zawsze mile i z upodobaniem słuchanym, wykonał nokturn własnej kompozycyi i Mazurka Wolickiego.

Wszystkie te ustępy poszły wybornie; słuchacze okrywali je zasłużonemi oklaskami, a do ogólnego funduszu, zbieranego w całym kraju na cel tak ważny, bo dobro sztuki naszej narodowej mający na względzie, przybędzie sumka, którą głównie zawdzięczać należy poświęceniu i trudom młodej, pełnej talentu amatorce, tudzież jej nauczycielowi dyrektorowi orkiestry Münchejmerowi, któren całej tej zabawie przewodniczył.

— Helena Hilke, w wieku lat 13, córka Radcy Dworu Henryka Hilke, Komisarza Ekonomicznego w Komissyi R. P. i Skarbu, po długiej i ciężkiej chorobie, skończyła życie.

— W dniu 17 lutego r. b. umarł w Gaworowie w powiecie Ostrołęckim, X. Walenty Górnowski, były Dziekan Ostrołęcki, a Proboszcz Gaworowski, przeżywszy wieku lat 65, Kapłaństwa lat 42. Pochowany został w d. 20 t. m. na smętarzu swej Parafii.

— W przeszły czwartek, w Krakowie d. 23 dawano komedyą: „Recepta na złośnicę", niby przerobioną ze Szekspira, rzeczywiście jeżeli w niej znajdzie się kropelka szekspirowskiego jeniuszu, to rozpuszczona w beczce trywialności. Przez długie 4 akty pokazano nam kobietę źle wychowaną i pasyonatkę, którą podobnie jak narowionego konia tresował małżonek, nie przebierając tak bardzo w środkach. Moralność tej sztuki dałaby się tak samo zmieścić w jednym akcie. Gra aktorów była wcale dobra, jeżeli kto chce i wyborna, ale grać taką surowiznę dramatyczną, nie tak wielka sztuka.

— W dniu wczorajszym, przyjechało koleją żelazną osób 247, wyjechało 269.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości, po melodramie Graziella, przywołani: panna Gąsowicz 5-kroć i p. Stolpe 4-kroć; po komedyi Dwa pojedynki, pp. Żółkowski i Trapszo po 5-kroć; po krotochwili Icek zapieczętowany, pan Damse 4-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Londyn, 26 lutego. Rezultat głosowania Izby gmin nad poprawką Ducane'a, sprawił w Londynie ogólne zadowolenie.

---

kilka szaf, kilka kufrów potężnych i prostych krzeseł. Drugie łóżko niepasowało jakoś z resztą sprzętów i widocznie niedawno było tu wniesione. P. Arkadyusz uprzedził mnie też zaraz, że dla mnie je przygotowano, i tłomaczył uprzejmie, że niemożna mi było przygotować osobnego pokoju.

— Właśnie, największą przyjemnością dla mnie będzie, że przez te kilka dni niebędę zamknięty między cztery samotne ściany; będziemy mieli sposobność pogawędzenia czasem i prędszego poznajomienia się.

Niepamiętam już jakim komplementem odpowiedział mi na to p. Arkadyusz, a w dalszym ciągu rozmowy, nieskończyliśmy jeszcze narzekać na pogodę, gdy wszedł p. Ksawery. Byłto wysoki, barczysty, siwiejący już mocno mężczyzna, z ujmującem i pełnem serdeczności obejściem; lubo dotychczas nieznajomi sobie, od pierwszej chwili przywitania byliśmy jak dawni znajomi, jak krewni. Liczny szereg osób zmarłych a wiążących nas w pokrewieństwo, dostarczył obfitego i zbliżającego nas przedmiotu rozmowy. W oku starca łza zakręciła się kilką razy, a ja uczułem się odrazu wśród swoich, w domu. Oznajmiono nareszcie herbatę; to zwróciło nas do teraźniejszości.

— Poznasz moją córkę, moją Wandę, rzekł pan Ksawery z uczuciem.

Przyznam się, że bardzo pragnąłem poznać moją kuzynkę, nie dla tego, żeby znać swych krewnych, ani dla napisania korespondencyi, ale dla tego, że mam lat 30, a w tym wieku kobieta jest dla nas najciekawszym przedmiotem studjów i każdy nowy a świeży egzemplarz, rozpatrujemy z większą daleko ciekawością niż niemiecki naturalista motylka, lub robaczka jakiego. Gotowiśmy jak Humboldt narażać się na złamanie karku w dalekich i awanturniczych podróżach, byle zbogacić nasze wiadomości, jakiemi nowemi fenomenami. Niestety! jemu i w starości przydały się zebrane skarby nauk, nasze nie będą nam wtedy użyteczne.

Wszedłszy więc do obszernego saloniku naprzeciw, zwróciłem najprzód oczy na moją kuzynkę, stojącą przy samowarze, jak starożytna nimfa przy zdroju.

Panna Wanda miała lat 18 i przedstawiała prawdziwy typ wiejskiej dziewoi. Średniego wzrostu, trochę za szeroka w ramionach i w pasie (wada bardzo pospolita w naszym kraju), miała rumiane pełne policzki, ciemno blond włosy i duże niebieskie oczy. Według zaś moich zasad oceniania piękności, lub według mego gustu, (bo co tu znaczą zasady?) piękność oczu ostatecznie rozstrzyga o piękności kobiety. Nieprzeczę, że wiele znaczy budowa architektoniczna ciała, świeżość lic, pełność i okrągłość kształtów, ale i bez tych wszystkich zalet może nas kobieta zachwycić, byle tylko ich brak aż do poczworności niedochodził. Jedne oczy, mogą wszystkie te zalety zastąpić; prócz zalet duszy których nic nie zastąpi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Sesya na której to głosowanie miało miejsce, ukończyła się bardzo późno, a sprawozdanie z rozpraw jest tak długie, że dzienniki angielskie niemiały czasu dodać długich komentarzy do tego zwycięztwa gabinetu Palmerstona. *Morning Post* powiada: To jest wielki tryumf rządu i wywrze wielki wpływ na całą Europę.

Daily-News powiada: Kraj wyraził się za pokojem i wolnym handlem. Owoce tego postanowienia będą błogosławić dzieci naszych dzieci.

Times ogłosił listę głosujących za wnioskiem Ducane'a:

Jeden tylko liberalny deputowany, sir Francis Baring głosował z opozycyą. Naprzeciw, dwudziestu ośmiu deputowanych torysowskich głosowało za rządem.

Głosowanie to ma i dla Francyi wielkie znaczenie. Widocznem jest, że Parlament angielski wstąpił odważnie na drogę postępu, którą mu zakreślili pp. Bright i Cobden. *Morning Herald* pojmuje to, tak dalece, że zapowiada niedaleką nominacyą p. Bright na dyrektora generalnego poczt, w miejsce lorda Elgin, ktory uda się do Chin w missyi dyplomatycznej.

Jeżeli się ten kierunek utrzyma, jak się należy spodziewać, to ustali w Anglii zupełnie nową politykę prawdziwie międzynarodową i humanitarną, która niebędzie już szukać swej wielkości i pomyślności, w uniżeniu lub ruinie innych państw. (*Nord.*)

Londyn, 27 lutego. Parowiec Azia przywiózł wiadomość z New-Yorku z dnia 15go b. m. Ogłoszono traktat z Meksykiem zawarty. Z Vera-Cruz otrzymano wiadomość z dnia 4, że Anglia przesłała tam ultimatum, w którem domaga się zupełnej wypłaty po dość krótkim terminie. (*Schl. Ztg.*)

A U S T R Y A.

W chwili w której półurzędowe dzienniki Paryża, tak względnie i przychylnie wyrażają się dla Austryi, nie bez interesu będzie widzieć jak na to odpowiadają organa austryackiej kancelaryi. Naprzykład *Journal de Francfort*, tak wyraża się co do zobowiązania polepszenia losu Wenecii, które przypominają dzienniki paryzkie:

W Paryżu mają teraz uszy na krzyki boleści Wenecyan, choć ich nikt nie krzywdzi, i choć Austrya robi to tylko, co nakazuje konieczność skłonienia do uszanowania jej władzy.

Jakiż artykuł układu w Villafranca wprowadzony był w wykonanie, ażeby Austrya miała być obowiązaną do wzajemnych ustępstw? Niemasz już wcale mowy o związku państw włoskich, aie tym więcej mówią o zamiarze Sardynii pochłonięcia Włoch całych.

Skądże pochodzi prawo, które sobie przypisują, nakazywać wielkiemu niepodległemu mocarstwu jak Austrya sposób postępowania ze swemi poddanemi?

Cały świat zna łaskę i umysł pojednawczy cesarza austryackiego, który dochodzi do tego stopnia, że Włochy biorą tę dobroć za słabość i nadużywają jej. Gdyby Wenecyanie inaczej wypełniali swoje obowiązki, pewnoby niemieli powodu uskarżać się na surowość cesarza.

Takie pretensye pochodzą tylko z szukania umyślnie powodów do kłótni z Austryą. Czyż to już niedosyć że to mocarstwo zostaje widzem biernym przemian we Włoszech zarządzanych? Czyż chcą od niej, aby własnemi rękami darła traktaty, których atrament ledwie zaschł? Niech się nieprzyjaciele Austryi niemylą, cięciwa zbyt naciągnięta może się nagle zerwać. (*Nord.*)

F R A N C Y A.

Paryż, 26 lutego. Tutejszy świat finansowy z zadowoleniem przyjął wiadomość o znakomitej większości otrzymanej przez ministerstwo Palmerstona, ale jego zaufanie. nagle było wstrząśnięte depeszą donoszącą o udaniu się floty angielskiej do Lizbony. Niewątpiono że udała się pod Tanger, dla stawienia tamy postępom armii hiszpańskiej; gabinet londyński uważa warunki pokoju podane przez Hiszpanią, za przeciwne zobowiązaniom się gabinetu madryckiego względem angielskiego. Sądzimy że nasz świat finansowy naprożno się lęka, gdyż zapewne teraźniejsze stosunki Anglii z Francyą, nieprzeszkodzą nic pierwszej opierać się stanowczo roszczeniom Hiszpanii.

Listy w tej chwili nadeszłe, donoszą że nowe interpelacye zapowiedziane są na 28 lutego w Izbie gmin, w przedmiocie Sabaudyi; ministerstwo obawia się zbyt żywych debatów i aby nie osłabić swego stanowiska, będzie zapewne musiało oświadczyć się przeciw przyłączeniu. (*Ind. Belge.*)

W Ł O C H Y.

Czytamy w *Opinione:*

„Minister finansów ogłosił raport naszego położenia finansowego: przyłącza doń dokumenta, między innemi i tyczące się Lombardyi.

Podług sprawozdania ministra, było deficytu za 1859 rok, 38,826,236 lirów, a za rok 29,915,000 lirów. Ogółem 68,741,236 lirów. Pożyczka 100 milionowa, negocyowana za pomocą podpisów narodowych, aż nazbyt wystarczy dla zapełnienia deficytu i zaspokojenia wydatków nadzwyczajnych nieprzewidzianych, których potrzeba, mogłaby się w przyszłości okazać."

Następuje wywód zbyt szczegółowy, izby mógł budzić u nas interes; poczem dziennik tak mówi:

„Te uwagi dostateczne będą do zbicia pogłosek rozpuszczonych w ostatnich czasach jakoby było zamiarem rządu, zaciągnąć nową 40 milionową pożyczkę."

W Toskanii rząd prowizoryczny działa tak, jak gdyby przyłączenie nie miało nastąpić, lub jakby jeszcze do niego było bardzo daleko; tak więc, podczas gdy posyła do Turynu komisyą, mającą wziąść udział w pracach zlania obu kodeksów, w jednem ogłasza prawo organizujące rady prowincyonalne, prawo bardzo ładne, ale nie sardyńskie. Inne prawo, tyczące się wychowania publicznego, o mało niesprowadziło rozdwojenia między ministrami: projekt chciał mieć wychowanie oparte na karności i zasadach ściśle katolickich; pp. Salvagnoli i Ricasoli, odrzucili to rozporządzenie, jako uwłaczające równości wyznań; pp. Ridolfi i Poggi byli tegoż zdania co minister oświecenia: rada stanu rozstrzygnęła na korzyść ministra prezydenta. Decyzya ta, choćby nie była nakazywaną przez statut, musiałaby być powziętą dla znanego dobrze usposobienia księży. Większa część biskupów wolała nieogłaszać napomnień tyczących się wielkiego postu niż poddawać je pod zatwierdzenie rządu, jak tego wymagają prawa księcia Leopolda, niedawno wznowione.

Medyolan, 21 lutego. Obiega pogłoska że Francya żądała od Piemontu stanowczej odpowiedzi, w przedmiocie odstąpienia Sabaudyi. Powrót pana Hudson, który wyjeżdżał do Turynu, z przyczyny nagłych depeszy, dawał tym pogłoskom niejaki pozór prawdy, a jednak nie mają one podobno innego źródła tylko wyobraźnią niektórych nowiniarzy. Dodawano że cesarz chciał w mowie na otwarcie ciała prawodawczego oznajmić Francyi, że odzyskała swe naturalne granice ze strony Włoch, i że Sabaudya należy do cesarstwa.

Otrzymujemy drogą telegraficzną tekst adresu złożonego przez duchowieństwo medyolańskie królowi Wiktorowi Emanuelowi. Oto jest ten dokument:

Zachwyceni szczęśliwem przyłączeniem Lombardyi do twej przesławnej korony, Najjaśniejszy Panie, radośnie stajemy pod chorągwią statutu, pewni będąc że pod opieką nowych instytucyi politycznych, religia katolicka, wieczna chwała Włoch, będzie najmocniejszą podporą powiększonego królestwa.

W tym celu, zgodą prawowitą i stałą, chcieliśmy połączyć sprawę religii z sprawą narodową, aby w naszem powołaniu, obcem wszelkiemu interesowi świeckiemu, opiekować się godnością moralną wielkiego ludu, i zastosować silnie i niepokalanie pełne chwały, tradycye tego kościoła św. Ambrożego.

Turyn, 25 lutego. Tutejsza *Patria* utrzymuje, że Piemont wraz z Włochami środkowemi mieć będzie do 1go marca 24,000 wojska, nie licząc rezerw.

Minister sprawiedliwości p. Cassinis podał się do dymisyi. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 26 lutego. Wiadomość o przymierzu zawartem przez Austryą, sprawiła tu wielkie wrażenie. *Presse* i *Opinion Nationale* nie mają tej nowiny za nieprawdo-podobną, gdyż *Morning Chronicle*, który ją pierwszy podał nienależy do nieprzyjaciół Francyi. *Siecle*, *Pays* i *Constitutionnel* zachowują milczenie.

Paryż, 27 lutego. Monitor ogłasza raport p. Rouher, co do dróg i komunikacyi wewnętrznych. Taryfy na kanałach będą zniżone, a pozostałość 100 miljonów z ostatniej pożyczki tak będzie rozdzielona:

Drogi i mosty 15 milionów, rzeki i kanały 42 miliony, porty 35 milionów, prace rolnicze 8 milionów.

Londyn, 26 lutego. W dobrze zawiadomionych kółkach upewniają, że rząd uważa wiadomość zamieszczoną *W Morning-Chronicle* o przymierzu zawartem przez Austryą za zupełnie fałszywą.

— Donoszą tel. biuru Reutera z Szangai 7 stycznia, że edykt cesarza Chin ustanawia opłatę beczkowego dla okrętów wszystkich narodów, na równi z opłatą ułożoną w traktacie z Stanami Zjednoczonemi.

Londyn, 27 lutego. Korespondencya Reutera podaje depeszę z Paryża, według której odpowiedzi Prus i innych mocarstw na propozycye angielskie, zawierają nowe propozycye konferencyi a następnie kongresu wielkich mocarstw.

Pan Thouvenel odkłada odpowiedź aż do wyrażenia się Anglii.

Taż korespondencya donosi z Turynu, że ze strony obcego mocarstwa robiono p. Cavour przedstawienia, że Sardynia wkłada na siebie wielką odpowiedzialność, jeżeli obecnie dalej na drodze przyłączenia posuwać się będzie.

Turyn, 26 lutego. Przez powołanie czterech klass naborowych, z lat 1830 do 1833 powiększy się armia sardyńska o 50,000 ludzi, między niemi będzie 14,000 uwolnionych ze służby Lombardów.

Palermo, 18 lutego. Karnawał był nadzwyczajnie ożywiony i świetny; na budowę

nowego teatru, który ma kosztować 400,000 dukatów, rozpisano konkurs.

Kassel, 27 lutego. Druga Izba przyjęła większością 30 przeciw 9 głosom wniosek Zieglera w przedmiocie ustawy.

Bombay, 25 stycznia. Dla wynagrodzenia mieszkańców Nepaul'u, za ich usługi oddane w czasie powstania, będzie do ich kraju dołączoną znaczna przestrzeń na północ od Oude. Dla wojny z Chinami będzie uformowany korpus nieregularnej kawaleryi.

Batawia, 11 stycznia. Holenderski główno-dowodzący, żąda od królestwa Waju, wydania królowej Boni. W Banjermassin krajowcy napadli na holenderski parowiec *Onrust*, załogę wyrznęli, okręt zatopili.

Kanagawa 20 grudnia. Podług doniesień z Jeddo, rząd japoński upewnił tamtejszego posła amerykańskiego, że traktak Jeddo będzie punktualnie wykonanym.

Wolny handel i wywóz japońskich produktów jest dozwolony z wyjątkiem ryżu, pszenicy, monety miedzianej, złota i srebra.

Madryt, 26 lutego. Prassa i publiczność jednozgodnie dają oklaski zamiarowi dalszego prowadzenia wojny.

Eskadra Oceanu składa się z 13 okrętów, rachując w to jeden okręt liniowy i cztery fregaty.

— Druga depesza: Zawieszenie broni które miało miejsce de facto, ustaje i zaczną się zaraz działania wojenne.

Porty Arcilla i Larache zagrożone są bombardowaniem. Ten drugi okres kampanii będzie silniejszy a krótszy.

(Nord. Staas Anz.)

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 29 lutego 1860 roku, płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	kop.	za korzec rs.	kop.
Żyta	5	33	3	25
Pszenicy	8	79	5	36
Grochu polnego	—	—	—	—
„ cukrowego	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	—	—	—	—
Prosa	—	—	—	—
Buraków	—	—	—	—
Kartofle	1	72	1	5
Kasza jaglana	9	10	5	55
„ gryczana	7	87	4	80
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	6	15	3	75
„ „ perłowa	—	—	—	—
„ owsiana	—	—	—	—

za pud.	rub. sr.	kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwycz.	—	—
„ żytnia pytlowa	—	—
„ gryczana	—	—
Słoma	—	25
Siano	—	33
Masło	9	50

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pl. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 73 do rs. 1 k. 77½, za garnice od kop. 56½ do kop. 58.

Ceny cukru w Warszawie, z d. 26 lutego.

Cukier najprzedniejszy	płacono kamień	złp. 27	gr.	25
„ Nr 1	„	„ 27	„	5
„ „ 2	„	„ 26	„	5
„ mączka (melas).	„	„ 24	„	20
„ w kawałkach (lump.)	„	„ 22	„	20

Ogłoszono taksę bułek i chleba, oraz mięsa, na miesiąc marzec r: b: bułki mątowej funt kop. 6½, bułka za k: 1, ma ważyć zołotników 15, strucli mątowej funt k: 3½; bułki z pośledniejszej mąki funt k: 3; bułka za kop: 1, ma ważyć zołotników 32; strucli z takiejże mąki funt: kop. 3; chleba stołowego z takiejże mąki funt k: 3; placka solonego k. 1½; chleba żytniego pytlowego funt k: 2; chleba razowego funt k: 1½. Wołowina. Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny bydła do wagi otrzymanego zeń mięsa, wypada funt wołowego po kop: 7, a taka wartość podług zasad obowiązujących stanowić ma taksę na drugi gatunek mięsa, i względnie do mięsa wartości regulować się powinna taksa na inne gatunki, przeto stanowi się taksa na mięso wartości jak następuje: a) na gatunek mięsa II, do którego należą: 1) skrzydło (część wewnętrzna); 2) biodrowa sama; 3) kotlet vel cienkie żebra; 4) z brzeżna zrazowa; 5) plecowa; 6) krzyżowa spodnia (część zewnętrzna); 7) mostek z grychtem, funt po kop: 7. b) Na gatunek mięsa I, do którego należą: 1) krzyżowa górna (część zewnętrzna); 2) zrazowa (część wewnętrzna); 3) łojowa vel łojówka, funt po kop: 9½. c) Na gatunek mięsa III, tu należą: 1) góra z paskiem środkowym; 2) podgórnica; 3) szponder od mostku i plecowej; 4) łata vel szponder z dziurą; 5) szponder poprzeczny od boku; 6) kark; 7) mięso od pręgi i goleni; 8) podgardle; 9) kaptury z świeczką część wewnętrzna (diafragma); 10) ogon, funt po kop: 5½; d) Polędwicy funt kop: 14. — II. Wieprzowiny ze skórą funt kop: 7½, schabu funt 6½. — III. Cielęcina: obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami funt kop: 9; górka z części przedniej, mostek, łopatki, karczek funt po kop: 6.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 27 lutego.

Pszenica	. za winsp.	2,100	fnt.	58—69	tal.
Żyto. . .	„	2,000	„	49	„ w miejs.
„	„	—	„	47⅝	„ na wios.
Jęczmień .	„	—	„	37—44	„ —
Owies . .	„	—	„	25—29	„ w miejs.
Groch. . .	„	—	„	47—56	„ najlep.
Olej rzep. .	—	za 100	„	10⅞	„ w miejs.
„	—	„	„	11	„ na wios.
„ lniany.	—	„	„	10¾	„ w miejs.
Spiritus. .	—	„ 8,000 tral. czyli 100 kw.		16¾	„ w miejs.
„	—	„		17 1/12	„ na wios.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 29 lutego 1860r.		żądają:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	95¼	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105¼	
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	82⅜	
Listy Zastawne	„ „ 90	86	talarów pruskich
Bilety Bankowe	„ „ 90	86⅝	
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	86⅝	
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	96	
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. 18	
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	79 1/12	
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	150¼	
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	74½	
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	132 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	195 50	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	— —	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	— —	

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

17 (29) lutego 1860 r.

Monety.			żądano Rs.	kop.	płacono Rs.	kop.
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	60
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			92	60	92	10
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu).	za 15 rsr.		14	90	14	87½
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	103	35	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	60	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	87	—	—
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	99	66	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	82	20	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń.	150 Zł. R.	2 M.	76	95	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 65⅚ od Listów Zastawnych kop. 11⅙

GIEŁDA KRAKOWSKA, 27 lutego. Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 351 pł. 345; Ruble obrączkowe agio żądają 9 płacą 7; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—80 płacą 10—65; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. 100¼ pł. 99½.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Albrecht Filip, i Goldstejn Mozez kupcy z Grodna; Gostkowski Konstanty dzied. z Radomia; Lerche Gotfried kup. z Szczecina; Miączyński Wład. dzied. z Radomia.

H. Angielski. Jasiński Konrad obyw. z Płocka; Dembowski Zygm. ob. z Nacpolska w gub. Płockiej.

H. Polski. Nowiński Wład. ob. z Strobna; Szwedler Leon ob. z Wieruszewa; Chmielewski Julian, obyw. z Tobolca; Pogorzelska Magd. Zegrawki; Tobler Rudolf, fabr. z Osieki małej; Mscichowska dziedziczka dóbr z Poświęcina; Alferów pułk. z Modlina; Sztekert Aleks. dzied. z Grzegorowic; Suchecki Wład. ob. z Wąsadła; Krzeski Konst. ob. z Redzanowic.

H. Saski. Mejzner Fryd. ob. z gub. Kijowskiej; Marchocki Klemens, ob. z Krzeska; Fijałkowski St. proboszcz z Kowala; Jazwiński Walenty, ob. z Rudzienka; Morawski Paweł, ob. z Brodow; Sułzowski Otton, ob. z gub. Grodzieńskiej; Hilke Otton, ob. z Zawad; Gąsowski Paweł, ob. z Miastkowa.

H. Niemiecki. Podkoński Józef dzied. z Wilkowic; Kobierzycki Jarosław dzied. dóbr z Podle; Zabłocki Józef ob. z Rybna; ksiądz Palkowski z Brzezin.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Scena za sceną.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 18 Lutego (1 Marca) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*